Nr. 228. Piątek 7. Października 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 30. września. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie w miesiącu wrześniu 1853 następujace dalsze składki:

(Dokończenie. Ob. Nr. 225, 226 i 227 G. L.)

Gr. kat. proboszcz w Turza magna 1r. i gmina Turza magna 1r.24k., ze składki w kościołach w Bóbrce 15r., Starem siele 5r. 12k, i Swirzu 20k.; łac. proboszcze: księża Kastory 9r., Piatkowski 5r.10k., Kozmański 2r., Chilarski 1r.30k. i Burlikowski 5r., urzędnicy w Romanowie 7r. 18k., pp. Wybranowski dzierzawca dóbr 5r., Wotzl chyrurg 1r., ks. Korzeniowski proboszcz i p. Ujejski dzierzawca dóbr po 1r. i gr. kat. proboszcz ks. Rogowski 1r.6k., gminy: Płaucza wielka 10r., Płaucza mała 2r.35k., Horodyszcze 5r., Słobudka 3r., Meducha 1r., Horodyszcze i Ottynowice po 40k., Markowa 7r.23k., Słobudka 2r.10k., Jabłonów 59k., Kakolniki 2r.22k., Wulka 1r.; Podwysokie 1r.18$^3/_4$k. i Kurzawy 4r. 15$^1/_4$k., pp. Laurich mandat. 2r., Ciemierzyński dzierzawca dóbr 2r., Zakij dzierzawca dóbr 1r., ks. Spędakowski dziekan łać. 3r.12kr., Jaworski nauczyciel prywat. 20k., pani Dąbrowska 1r., gminy: Chodorów, Bukowina, Borodczyce, Mołodyńce i Suchrów po 4r., Dymidów z Mołotowem 5r., Dobrowlany, Żyrawa, Ostrów, Horodyszcze cetnarskie i Podniestrzany po 3r., Brzodowce 8r., Wolczatycze, Ruda, Stańkowce, Czatorya, Zalesie i Hołodowice po 2r., gr. kat. kanonicy ks. Szwedzicki 3r.32$^1/_2$k. i Bielecki 3r.56$^1/_2$k., niektórzy członkowie izraelickiej gminy we Lwowie 33r., przełożeni tej gminy, mianowicie pp. J. L. Kolischer, J. A. Rosenstein i D. Horowitz po 2r., członkowie wydziału! Gottlieb, C. M. Braun, B. Hescheles i H. Gruder po 1r., aktuaryusz gminy B. Pipes, kasyer gminy N. M. Schorr i kancelista gminy Salomon po 30k.

Razem . . . . 2011 złr. 30 kr.
Doliczywszy do tego wpłynione poprzednio i ogłoszone składki w kwocie . . . . . 31.150 złr. 14$^2/_4$ kr.

następnie 1 rubel śrebrny, 6 ros. półimperyałów i 27 dukatów, w ogóle . . . . . 33.161 złr. 44$^2/_4$ kr.
1 rubel śrebr., 6 ros. półimperyałów i 27 dukatów w złocie.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Wiédeń, 2. października. C. k. ministeryum finansów nadało opróżnioną przy Galicyjskiej dyrekcyi finansów krajowych posadę finansowego radzcy tamtejszemu sekretarzowi finansów *Józefowi Jejteles.* *(W. Z.)*

(Losowanie dawniejszego długu państwa.)

Wiédeń, 2. października. Na przedsięwziętem dnia 1. października 1853 — 249tem (siedmdziesiątem uzupełniającem) losowaniu dawniejszego długu państwa, wyciągnięto seryę nr. 343.

Ta serya zawiéra obligacye zaciągniętej od domu *Bethmann* pożyczki po 4$^1/_2$ pct. a mianowicie:

Litt. P. od nr. 16.454 do 16.650;
Litt. P. I. od nr. 16.652 do 16.700;
Litt. P. II. od nr. 16.651 do 16.700;
Litt. P. od nr. 16.702 do 18.103

w ogółowej kwocie kapitałowej 1,112.500 złr., a w kwocie procentowej według zniżonej stopy 25.031 złr. 15 kr. *(W. Z.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Berno, 1. października. Jego ces. król. Apostolska Mość raczył przy sposobności Swego pobytu w Ołomuńcu wydać następujący Najwyższy bilet własnoręczny do Jego Excelencyi pana Namiestnika hrabi Lazanskiego:

Kochany hrabio Lazanski! Z prawdziwem zaspokojeniem spostrzegłem także i podczas mego teraźniejszego pobytu w prowincyi Morawii znowu owe dobre zachowanie się i ową przychylność mieszkańców, które Mnie już powtórnie spowodowały kazać im wyrazić Moje uznanie. Ale szczególnie podobała Mi się uprzejma gotowość i stosowne przyjęcie, jakiego doznało wojsko umieszczone w okolicy Ołomuńca.

Widzę się spowodowanym Panu, równie jak przełożonym urzędów i podrzędnym organom za poczynione stosowne urządzenia wyrazić Moje zupełne upodobanie, i polecam Panu oznajmić mieszkańcom stołecznego miasta Ołomuńca, tudzież odnośnym gminom miejscowym nanowo Moje uznanie.

Komisarzowi okręgowemu i obozowemu Kosalowskiemu nadaję oprócz tego za jego bardzo oględną i natężoną czynność złoty krzyż zasługi z koroną, sekretarzowi okręgowemu Smarzenka śrebrny krzyż zasługi z koroną, przełożonym miejscowym: Franciszkowi Endl z Nimlawy, Andrzejowi Spurni z Neretina, Janowi Strnad z Grygawy, Marcinowi Tzenskiemu z Najetein, Janowi Kautny z Krzmann i Ignacemu Reichl z Dollein śrebrny krzyż zasługi. Dekoracye mają niezwłocznie między nich być rozdane.

Zarazem przyzwalam ubogim w Ołomuńcu kwotę tysiąc pięćset reńskich, tudzież dla najuboższych i pożarami w ostatnich czasach poszkodzonych włościan okolicy dalszą zapomogę w kwocie tysiąca reńskich, których niezwłocznem rozdaniem Pan się masz zająć. — Ołomuniec, 30. września 1853.

Franciszek Józef. m. p.
(Abbl. W. Z.)

— Dziennik *Osservatore Triestino* donosi, że najwyższem rozporządzeniem z 18go mogą mieszkańcy wysp kwarnerskich przywozić z obcych stron bez wszelkiej opłaty cła i podatku konsumcyjnego odpowiedną potrzebom swoim ilość mąki, owoców strączkowych i zboża wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem tylko ryżu, a to poczawszy od 15. września r. b. aż do końca lipca roku 1854. *(Lit. koresp. austr.)*

— Wiceprezydent izby handlowej w Wenecyi p. Józef *Montolfo*, przesłał do dyspozycyi Jego Excelencyi namiestnikowi panu *Toggenburg*, na wsparcie tamtejszych ubogich podczas zimy 50.000 *libbre grosse* kukurudzy, tudzież potrzebne pieniadze na mléwo. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs wiédeński z 6. października.)

Obligacye długu państwa 5% 90$^{11}/_{16}$; 4$^1/_2$% 80$^5/_8$; 4% 71$^3/_4$; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2$^1/_2$% —. Losy z r. 1834 219: z r. 1839 130$^3/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1298. Akcye kolei półn. 2178. Glognickiej kolei żelaznej 800. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 615. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Dekret król. powołujący marszałka Narvaez do Hiszpanii.)

Madryt, 24. września. Gazeta urzędowa zawiera następujący dekret powołujący marszałka Narvaez znowu do Hiszpanii: „Ponieważ Jej Mość królowa słyszała o złym stanie zdrowia Waszej Excelencyi; — zważywszy że Wasza Excelencya z Bayonne dnia 31. stycznia napisałeś, że oskarżenie, które na Panu cięży, niedozwala spełnienia poruczonej panu misyi; — zważywszy żeś Pan później dnia 9. lutego został upoważnionym wybrać sobie we Francyi lub w innym obcym kraju miejsce, gdziebyś łatwiej mógł znaleść ulgę dla swych cierpień; — zważywszy żeś pan niezupełnie ten cel osiągnął a w podróży swojej niezdołałeś dalej zdążyć jak do stolicy Francyi; — zważywszy że na przyszły rok Waszej Excelencyi zapewne niezbędnie potrzebny będzie łagodniejszy klimat aniżeli panujący w krajach graniczących z Hiszpanią; raczyła Jej królewska Mość uwolnić Waszą Excelencyę od misyi poruczonej Waszej Excelencyi dnia 9go grudnia r. z., ażebyś pan mógł obrać sobie mieszkanie w takiem miejscu, jakie najdogodniejszem będzie pańskiemu zdrowiu i pańskim interesom. Z królewskiego rozkazu, o którym uwiadamiam Waszą Excelencyę. Niechaj Bóg zachowa Waszą Excelencyę w długie lata. Madryt, 23. września 1853. A. Blaser. Do Jego Excelencyi jeneralnego kapitana, księcia Walencyi.“ — Kortezy mają być zwołane w przyszłym miesiącu, a ustawa względem druku pana Pidal otrzyma jak słychać znowu moc obowiązującą. *(Zeit.)*

(Nowy gubernator Kuby.)

Madryt, 24. września. Na mocy dekretu J. M. królowej uchylony został jenerał Canedo z posady gubernatora Kuby, a w miejsce jego mianowany jenerał Markis de la Pezuela. *(B. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Madryt, 27. września. Jenerała *Narvaez* proponowano na prezydenta senatu. *(L. k. a.)*

Francya.

(„Journal des Débats“ o wpłynięciu francuskich i angielskich okrętów wojennych do Dardanellów. — Powrót Ich MM. Cesarstwa do Paryża. — Rządy przystępujące do powszechnej wystawy przemysłowej r. 1855.)

Paryż, 29. września. *Journal des Débats* zawiera znowu o wpłynięciu francuskich i angielskich okrętów wojennych do cieśniny Dardanellów dłuższy artykuł, w którym usiłuje skreślić doniosłość tego kroku obydwóch połączonych mocarstw. Sądzi, że uważać ten akt za materyalnie wojenny byłoby równie niesłusznem, jak zupełnie lekce go ważyć, i sądzi, że równie jak w innych epokach z oblężenia Antwerpii, z obsadzenia Ankony i Rzymu albo z interwencyi w Hiszpanii, niewynikła wojna, tak też z wejścia francuskich i angielskich okrętów wojennych, co uważać można za okupacyę Konstantynopola, nienależy obawiać się wojny. Ta ewentualna okupacya Konstantynopolu niema innego celu, jak bronić Sułtana tak przeciw wewnętrznym jak i zewnętrznym nieprzyjaciołom i chronić tamtejszych chrześcian. Rozbudzony już fanatyzm muzułmański nierobiłby w otwartem powstaniu różnicy między rozmaitemi chrześciańskiemi wyznaniami; w oczach prawdziwego muzułmana są wszyscy chrześcianie Giaurami, a pierwszym jego obowiązkiem jest wykorzenić ich wszystkich. W chwili więc, kiedyby muzułmański fanatyzm z całą siłą znowu się obudził, zwróciłby się także przeciw Francyi a wtedy obecność floty niebyłaby zbyteczną dla ochrony Francuzów. Zachodzi przeto następująca alternatywa: albo Muzułmanie nie odzyskaliby znowu swojej dawnej religijnej i wojskowej potęgi, i byliby niezdolni bronić się, albo dawny duch mahometański obudziłby się, i zwróciłby siły swoje także przeciw własnym sprzymierzeńcom. W obydwóch wypadkach niebyłyby połączone floty w porcie Konstantynopolu zbytecznemi, a rzeczą ich byłoby osiągnąć podwójny cel i służyć ku podwójnej obronie.

Ich Moście Cesarz i Cesarzowa przybyli tu wczoraj wieczór około szóstej godziny z swojej podróży po północnych departamentach. — *Monitor* donosi, że do owych zagranicznych rządów, które już z gotowością przyjęły uwiadomienia ministrów względem przyszłej powszechnej wystawy przemysłowej w r. 1855, przyłączyły się także rządy Austryi, Brezylii, Peru, Nowej Granady i Haity. — Nadeszłe od nich depesze wyrażają równie z ich strony jak i ze strony przemysłowców tych krajów życzenie brania udziału w tych wielkich turniejach przemysłowych. Szczególnie w Brezylii żądała izba deputowanych kredytu 300.000 franków, ażeby ułatwić przesłanie brezylijskich płodów przemysłowych do Europy. *(Abbd. W. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 27. września. Produkta algierskie, przyjęte do otworzonej przedwczoraj jesiennej wystawy towarzystwa dla pielęgnowania ogrodów, obudzają najszczególniej ciekawość odwiedzającej publiczności.

— Spiesznie postępuje przyrządzenie przestrzeni, na której doki Napoleona wznosić się mają.

— Na wschodniej granicy prowadzą teraz przemytnicy znaczny handel przywożeniem prochu; urzędnicy celni przyaresztowali już kilku z tych przemytników i skonfiskowali ich ładunki.

— W kilku miejscach środkowej i południowej Francyi przytrzymano temi dniami socyalistyczne pisma wszelkiego rodzaju.

Holandya.

(Pełnomocnicy związkowi dla inspekcyi kontyngensu.)

Luxemburg, 27. września. W charakterze pełnomocników związkowych dla inspekcyi naszego kontyngensu związkowego przybyli tu dziś: król. pruski jenerał-porucznik Schack i w. książęcy badeński jenerał kawaleryi p: Roggenbach. Kontyngens nasz nie miał potąd choręgwi, lecz teraz je otrzyma, a poświęcenie tych choręgwi odbędzie się podczas inspekcyi. Obydwa inspektorowie mieli już dziś posłuchanie u księcia w Wolferdingen. — Izba zebrać się ma 4. października dla powzięcia mowy zagajającej i ułożenia adresu w odpowiedź na tę przemowę księcia. *(Zeit)*

Włochy.

(Sprawa Miss Cunningham w Toskanii.)

Zdaje się, że okolice rzeki Arno właściwy wpływ wywierają na bibliomanię turystów angielskich. Zaledwie przebrzmiała sprawa małżonków Madiai, a już znowu podobny wypadek narobił wiele hałasu nad Tamizą. Niejaka Miss Cunningham, pochodząca jak donoszą, ze znacznej szkockiej familii, korzystała z swego pobytu w kąpielach w Lucca, rozdając biblie i rozprawy teologiczne między lud wiejski. Aresztowano ją i pomimo wstawienia się krewnych i angielskiego reprezentanta we Florencyi wytoczy się ta sprawa według wyraźnego rozkazu Jego królewiczowskiej Mości Wielkiego księcia, przed zwyczajne trybunały. Jeżeli w ogóle porządek i prawo w Toskanii mają być ważnemi w obec angielskich turystów, tedy inaczej być niemoże. Przestępstwo, które popełniła Miss Cunningham, bezwarunkowo zakazane jest w kodeksie karnym wielkiego księztwa. Tłumaczyć się niewiadomością ustaw jest w ogóle nieważnem, a dawniejsze wypadki tego rodzaju musiały już szczególnie zwrócić uwagę turystów angielskich na stosunki panujące w Toskanii. W taki sposób tłumaczyć można postępowanie Miss Cunningham tylko pożałowania godną skłonnością, azeby korzystać z gościnności obcego państwa ku jawnemu przekraczaniu jego ustaw, hołdując skłonności, która pochodzi ze zbyt mętnego i egoistycznego źródła, ażeby nieść miała chrześciańskie albo religijne owoce. Jeżeli Miss Cunningham rzeczywiście należy do dobrej familii, tedy musiała w kraju tak silnie opartym na prawie jak Anglia, przez wychowanie i wpływ panujących tam zdań, dostatecznego nabyć przekonania, że się tych obowiązków za granicą Anglii dowolnie zrzekać nie można.

Dzienniki angielskie exploatują ten wypadek w zwykłym duchu stronniczym. Dziennik *Times* rozwodził się także nad tą sprawą i spodziewać się należy powtórzenia owej burzy, jaką niedawno wywołała sprawa małżonków Madiai (chociaż zapewnie równie bezskutecznie jak pierwszym razem). To jednostronne zapatrywanie się na rzeczy, ta systematyczna nienawiść dzienników angielskich nie wywrze zapewne najmniejszego wpływu na przestrzeganie sprawiedliwości w Toskanii. Jeżeli kraj katolicki posiada swoje właściwe ustawy, tedy nadwerężenie tych ustaw nadweręża oraz podstawy

Nowa Kasandra.

(Z pamiętników współcześnika Ludwika XV.)

W piękny dzień jesienny bawiłem się polowaniem w okolicy Wersalu. Niebyło w tem nic nadzwyczajnego, żem się tej rozrywce oddał bez względu i zastanowienia, i tak po kilkogodzinnem wałęsaniu znalazłem się nakoniec w nieznanej mi wcale okolicy. Zbłąkałem się zupełnie, a jakkolwiek okoliczność ta sama przez się bynajmniej mnie niezatrważała, to jednak w chwili, kiedym znużony długiem chodzeniem zaczynał poczuwać już głód i pragnienie, niebyła ona całkiem obojętna dla mnie. Na domiar spostrzegłem dopiero wtedy, że całe niebo się zachmurzyło, i wkrótce po tem spostrzeżeniu puścił się deszcz gęsty, niezapowiadający wcale rychłej zmiany. Na razie znalazłem schronienie pod konarzystem drzewem; ale wnet przekonawszy się, że to nie na długoby wystarczyło, wyszedłem na poblizkie wzgórze, aby się rozpatrzyć, czylibym gdzie w blizkości niemógł znaleźć jakiego innego przytułku dla siebie.

Znajdowałem się pośród niezliczonych pagórków lesistych, tworzących szeroki łańcuch, którego wklęsłości, zacienione gęstemi lasami, przedstawiały widok zapadłej chociaż nie odstraszającej pustyni. Wyszedłszy nieco wyżej, odkryłem głęboko pomiędzy dwoma wysoko pnącemi się wzgórzami wązką dolinę, z której malenkie jezioro, dokoła ocienione lesistemi brzegami, jak zrenica tej odludnej okolicy połyskiwało. Ustronię to pociągało mnie dziwnym urokiem, a gdy nadto ujrzałem wysuwający się z poza drzew cienki słupek dymu, postanowiłem udać się w tym kierunku, spodziewając się znaleźć tam chatę jakiego włościanina lub węglarza, chociaż oprócz wznoszącego się dymu niedostrzegłem żadnego śladu ludzkiego pomieszkania. Dostałem się tam nie bez trudności, i musiałem przez gęste zarośla i po oślizłej od deszczu ziemi torować sobie drogę, aby obejść jezioro, wnosząc, że dopiero za ostatnicm najciemniejszem pasmem otaczającego je lasu musi się znajdować pomieszkanie, którego szukałem, jeźli w ogóle było tam jakie. Szczekanie psa w niejakiem oddaleniu, na które odpowiedział mój wyżeł, utwierdziło mnie w moim domyśle; zacząłem tedy raźniej przedzierać się przez krzaki i wkrótce potem stanąłem na pożądanem miejscu.

Była-to mała, dokoła zamknięta równina śród lasu, na której stał domek prawie dość duży, aby dwoje skromnych, niepotrzebujących już świata ludzi, jak Filemon i Baucis, mogli znaleść w nim wygodny przytułek i uchronić się od szkodliwych wpływów ostrego powietrza. I w istocie zdawał się mały, z trudnością na kamienistym gruncie założony ogród, dostarczać tyle tylko żywności, ileby dwie osób w przeciągu całego roku spostrzebować mogły. — Zaledwie miałem czas zrobić te ogólne spostrzeżenia, gdy się rozwarły drzwi domku i wystąpił z nich mężczyzna, którego srebrne loki i pochylona nieco postać obok czerstwego zresztą oblicza moje wyobrażenie o Filemonie w szczególniejszy sposób urzeczywistniać się zdawały. Starzec ów, widocznie zdziwiony, oglądał się na wszystkie strony snać za przyczyną szczekania psa swego, który coraz gwałtowniej zrywał się z łańcucha.

Wtedy postąpiłem naprzód szybkim krokiem i przypraszając go, że zakłócam jego samotność, prosiłem oraz, aby mi pozwolił wypocząć cokolwiek pod swoim dachem i nabrać potrzebnych sił do powrotu. Uważałem, że starzec ów za zbliżeniem się mojem, a jeszcze bardziej na dzwięk mego głosu, wzdrygnął się mimowolnie. Potem osłonił oczy ręką, jak gdyby chciał dopomódz wzrokowi

państwa. Anglia, która zawsze z wszelką surowością postępuje przeciw religijnym agitacyom w własnym kraju, jeżeli ubliżają jej rzeczywistym lub urojonym interesom, może w tym wypadku najlepiej zastosować własne postępowania do stosunków obcych państw, jeżeli tylko chce sądzić słusznie i sprawiedliwie.

Udano się zaraz w sprawie Miss Cunningham do łaski Wielkiego księcia, ale sprawiedliwy Monarcha postanowił, ażeby ustawie jej bieg zostawiono. Jeżeli dobrze znana ustawa tak często i z taką łatwością bywa przekraczana, tak dalece, że wnosić można na systematyczną nieprzyjaźń przeciw krajowi rządzonemu w sprawiedliwości i łagodności, wtedy przemawiają głośno i wyraźnie wyższe obowiazki panującego i nie mogą ustąpić żądaniom źle zrozumianej wspaniałomyślności. *(Abbl. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Dnia 27. września otworzono linię telegraficzną z Bononii do Modeny. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Uwzględnienia przyznane wyrobom przemysłowym krajów do zjednoczenia celnego nie należącym, a na wystawę przemysłową tego zjednoczenia przysłać się mającym.)

Na propozycyę Bawaryi przyzwoliła, jak wiadomo, celna konferencya z zastrzeżeniem ratyfikacyi ze strony tyczących się rządów, ażeby na wystawę przemysłową celnego zjednoczenia niemieckiego odbyć się mającą roku 1854 w Mnichowie — przyjmowano nietylko wyroby przemysłowe z krajów do zjednoczenia celnego należących, lecz także i z innych krajów niemieckich, i żeby przyznano im przytem takie same jak i roku 1844 uwzględnienia. Według tego więc: 1) Uskuteczniona ma być rewizya i expedycya przedmiotów z krajów nię należących do zjednoczenia celnego w samymże gmachu wystawy; 2) otrzymują ważność bolety do wywiezienia napowrót tych przedmiotów w każdym urzędzie w szczególności w tej mierze upoważnionym; 3) do wyrobów z Austryi przychodzących i mających już pozostać w krajach zjednoczenia celnego zastósować należy w szczególności wymiar cła nie według powszechnej taryfy, lecz według umowy z 19. lutego r. b. Środki przedsięwzięte przez król. rząd bawarski dla ściągnięcia wyrobów austryackich na tę wystawę przyjęto w Austryi z tem większem jeszcze uznaniem, zwłaszcza że i ministeryum handlu ze swojej strony silnie się do tego przyczyni, ażeby industrya krajowa była tam w godny i świetny sposób reprezentowana. Jednakże dopiero po otrzymaniu dokładnego programu co do porządku wystawy można będzie wydać stanowcze w tej mierze rozporządzenia. *(L. k. a.)*

(Uchwała konferencyi dyplomatycznej względem służby nocnej.)

Berlin, 2. października. Według uchwał telegraficznej konferencyi urządzona ma być służba nocna na liniach: 1) Wiedeń — Wrocław — Berlin. 2) Wiedeń — Praga — Drezdno. 3) Wiedeń — Salcburg — Mnichów. 4) Wiedeń — Tryest — Werona — Mantua. 5) Werona — Medyolan. 6) Wiedeń — Salcburg — Werona. 7) Wiedeń — Salcburg — Feldburg — Bregenz. 8) Mnichów — Augsburg — Stuttgarda — Bruchsal. 9) Mnichów — Bamberg — Lipsk — Berlin. 10) Lipsk — Drezdno. 11) Mnichów — Bamberg — Frankfurt n. M. — Strassburg. 12) Berlin — Hanower — Amsterdam — Haga. 13) Duisburg — Kolonia. 14) Berlin — Erfurt — Frankfurt n. M. 15) Kolonia — Saarbrück. 16) Berlin — Hamburg. Stacye, które w nocy są otwarte, będą publicznie ogłoszone. Depesze nocne płacą tę samę taksę, co depesze dzienne. Na stacyach bez służby nocnej musi przesełający zapowiedzieć depeszę przed dziewiątą godziną wieczór za opłatą minimalnej taksy. Jeżeli oddanie depeszy nastąpi godzinę po zapowiedzianym czasie, wtedy depesza nieodejdzie, a taksa przepada. Stacya adresu nie może w takim razie prędzej zamykać bióra, aż dopóki stacya odejścia nieoznajmi, że depesza nocna niezostała oddana. *(B. Z.)*

(Przypadek na kolei żelaznej.)

Wrocław, 27. września. Pospieszny pociąg, który 24. b. m. odjechał do Berlina, uderzył w Erkner, przedostatniem miejscu stacyi przed Pruską stolicą, o zawadę, przezco dalsza jazda spóźniła się dłużej niż o pół godziny. Powstało wielkie zamieszanie, gdy się maszyna pociągu z kilkoma powozami zjechała. Lokomotyw i niejaka liczba wagonów, znajdujących się na kolei żelaznej, zostały mocno uszkodzone. Pasażery, między którymi znajdował się Jego król. Mość Adalbert, książę Prus wraz z świtą, doznali tylko przestrachu. Przyczyną tego przypadku miało być usunięcie się ziemi pod szynami. Przeciw właściwym urzędnikom kolei żelaznej wytoczono ścisłą indagacyę. *(W. Z.)*

(Spodziewane przybycie Jego Mości Cesarza Austryi.)

Mnichów, 28. września. Według doniesień *A. Z.* spodziewają się tu przybycia Jego c. k. Apost. Mości Franciszka Józefa w krótkim czasie, a mianowicie około 8. października. *(Zeit.)*

(Konferencye urzędników policyi.)

Sztutgarda, 29. września. Dziś rozpoczęły się tu konferencye wyższych niemieckich urzędników policyi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. września. Najjaśniejszy Cesarz i Król wczoraj około godziny 2giej z południa raczył wrócić do Warszawy koleją żelazną z Ołomuńca wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem i JO. feldmarszałkiem księciem Warszawskim Namiestnikiem Królestwa. Powrócili także jednocześnie wczoraj: Jenerałowie-Adjutanci Jego Cesarskiej Mości i wszystkie znakomite Osoby, które w Orszaku Najjaśniejszego Pana udały się do Ołomuńca.

— Onegdaj około godz. 2giej z południa raczył przybyć do Warszawy z zagranicy koleją żelazną Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu; a po zatrzymaniu się kilka chwil w Łazienkach Królewskich Jego Cesarska Wysokość opuścił Warszawę o godz. $4\frac{1}{2}$ z południa udając się do Petersburga.

W Orszaku Jego Cesarskiej Wysokości udali się do Petersburga pułkownicy: hr. Adlerberg, Patkul, Jafimowicz i Lejb-Medyk Enohin. *(G. W.)*

---

swemu, przypatrzył mi się dokładnie, i skłoniwszy się z lekka z wielką układnością rzekł nieco odwrócony: „Prosimy bliżej!“ — Na to wezwanie udałem się za nim do pomieszkania, zdziwiony zachowaniem się tego starca, które bynajmniej zwyczajnego wieśniaka zapowiadać się niezdawało. Była-to mała, licha izdebka, której sprzęty świadczyły zarówno o niedostatku, jak i o porządku jej mieszkańców.

Przy oknie siedziała jakaś kobieta zajęta szyciem. Starzec przystąpił do niej i mówił coś z cicha, a ja korzystając z tej sposobności przypatrzyłem się jej bliżej. Zdawała się być średniego wieku, a cały jej układ zdradzał, równie jak u mężczyzny, znakomitsze wykształcenie niż pospolitej wieśniaczki. Była całkiem czarno, prawie po zakonnemu ubrana, a twarz jej cokolwiek śniada, jak gdyby śród utrudzającej pracy ogorzała od słońca; ale jej delikatne rysy i duże, ciemne oczy pociągały szlachetnym, melancholicznym wyrazem. A gdy po chwilę wstała i witając mnie grzecznie przechodziła obok mnie, miałem sposobność podziwiać szlachetność i powabny kształt jej postaci. Mężczyzna po jej odejściu przystąpił do okna i przypatrywał się powietrzu. Na jego twarzy malował się jakiś dręczący niepokój.

Chcąc temu położyć koniec, zacząłem powtórnie przepraszać go za moje natręctwo, i ubolewać nad tem, że może obecność moja przerywa jego zatrudnienia. Starzec odpowiedział na to kilku grzecznemi słowy, których skład i dobór zdradzały niepospolite wykształcenie. Głos jego był mi zkądsić tak znany; także w rysach dostrzegałem coś znajomego, gdym przystąpiwszy bliżej przypatrzył się im dokładnie. Jakieś niewyraźne wspomnienia zaczęły budzić się w mej duszy; szukałem skwapliwie ich wątku w mej pamięci i przez kilka minut niemogłem prawie oderwać oczu od rysów tego człowieka.

— „Przebóg!“ — zawołałem wkońcu — „czy to być może — niemylęż ja się, że widzę przed sobą — Barona Hoguet —?

— „Pan się istotnie nie mylisz!“ — rzekł starzec z melancholicznym uśmiechem — „jestem w samej rzeczy tym, którego nieubłagany los wypędził z łona rozkoszy i przepychu do tego samotnego ustronia! I zaprawdę jestto niemałą pociechą dla mego serca, że u najmłodszego z mych przyjaciół przetrwała pamięć moja owe znikome uciechy, jakie niegdyś nastręczały moje bogactwa tym, którzy bywali w moim domu!“

W istocie przypomniało mi się to wszystko tak żywo teraz, żem przejęty głębokiem współczuciem przypatrywał się z nieukrytym żalem temu człowiekowi, którego znałem niegdyś w najświetniejszych stosunkach, a któremu teraz pod brzemieniem wieku i nędzy pobielały włosy i postać ugięła się ku ziemi.

— „Ale jakże to być może?“ — zawołałem powtórnie — „ja mniemałem, że pan już nieżyjesz!“

— „Jak cały świat mniema!“ — wtrącił żywo Baron — „i mniemać powinien! Ja umarłem dla świata i nieodżyję więcej, a że nadto spełnione już zostało i to jedyne życzenie, które zywiłem dotąd, aby mi dozwoliły nieba spotkać jeszcze raz w życiu choć jedną z tych kilku istot, co niegdyś były tak blizkie memu sercu, — mogę teraz spokojniej wyglądać mego końca! Dzięki przypadkowi a raczej opatrzności, która pana tu sprowadziła! — Przygotuj małą wieczerzę, droga Manon, na jaką starczy nasza uboga spiżarnia! — rzekł zwracając się do kobiety, która znowu weszła — „a ostatnia butelka wina, którą oszczędziłem z lepszych czasów, niechaj posłuży dziś do uczczenia festynu pamięci z tym kochanym gościem!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Odkrycie zbrodniczego planu w Warszawie.)

Warszawska „*Gazeta policyjna*“ ogłosiła odkrycie strasznego planu, według którego miano zrabować i podpalić wielki cesarski urząd pocztowy w Warszawie. Na czele tego przedsięwzięcia stał dawniejszy urzędnik pocztowy, nazwiskiem Chęciński. Suma, o którą im chodziło, wynosi niemal 40.000 talarów. Wciągnięty w spisek ślusarz zdradził przedsięwzięcie, przy którem także zabójstwo miało być popełnione, policya przyaresztowała już wszystkich uczestników. *(W. Z.)*

Rosya.

(Jenerał książę Goliczyn przydzielony do jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu. — Modyfikacye w organizacyi inżynierskiej szkoły wojennej. — Manewry floty na morzu Bałtyckiem. — Uwzględnienia pod względem manifestu o rekrutacyi.)

Petersburg, 22. września. Naczelny kwatermistrz armii dla spraw lokalnych, to jest wewnętrznej straży (*Wnutrennoj Straschy*), jenerał-major książę *Goliczyn* II. został najwyższem rozporządzeniem poddany pod rozkazy jenerał-kwatermistrza sztabu Cesarza Jego Mości.

— Jego cesarzew. Mość Następca tronu kazał w dziennym rozkazie ogłosić modyfikacye, zaprowadzone w organizacyi Michajłowsko-inżynierskiej szkoły wojennej. — „*Gazeta marynarki*“ zawiera opisanie odbytych w lipcu i sierpniu b. r. na morzu Bałtyckiem manewr floty, z których się okazuje, że trzy dywizye, w ogóle 63 okrętów floty Bałtyckiej były zlustrowane i przed Cesarzem manewrowały. — Cesarz kazał zaprowadzić pod względem wydanego manifestu o rekrutacyi niektóre uwzględnienia. Tylko żydzi są od tego wyjęci i muszą nieodzownie stawić 10 ludzi od każdego tysiąca. — „*Doniesienia senatu*“ zawierają rozporządzenia, tyczące się zaprowadzenia nowych jarmarków w Pawłowskim, gubernii Woroneskiej i gubernii Archangielskiej. *(W. Z.)*

(Rozkazy dzienne Jego Mości Cesarza. — Odkrycie w Kijowie.)

Rosyjskie gazety z Petersburga zawierają dzienne rozkazy, tyczące się odbytych inspekcyi wojska, tudzież podziękowanie Cesarza Jego Mości jenerał-gubernatorowi i innym władzom policyjnym w Moskwie za porządek, jaki zastał Monarcha w Swojej pierwszej stolicy państwa.

— Na doniesienie księcia Wasylczykowa, że w Kijowie przy kopaniu dla założenia śluz odkryto dwie jaskinie z starosławiańskiemi napisami, które, jak się zdaje, służyły pierwszym Chrześcianom za miejsce schronienia, rozkazał Cesarz Jego Mość, ażeby ich dalej nietykano, i żeby Mu doniesiono o przeszkodach, jeżeliby budowa przez nie zastanowioną być miała. *(W. Z.)*

(Czynność misyonarzy rosyjskich w Syberyi.)

Petersburg, 23. września. Dziennik uniwersytecki w Moskwie zawiera ciekawe sprawozdanie o czynności rosyjskich misyonarzy w Syberyi. Okazuje się więc, że w ostatnich deceniach nawrócono tysiącami pogan na wiarę prawdziwą. Powstają teraz cerkwie w najodleglejszych i najsamotniejszych nawet stronach monarchyi. Tak n. p. dwie w okręgu irkuckim w latach 1844—45, po których wybudowaniu powiodło się duchownym nawrócić na wiarę chrześciańską wszystkich mieszkańców pomienionego obwodu. Czynność misyonarzy ogranicza się obecnie na część północno-wschodnią Syberyi, a mianowicie na kraj Czauszów. Roku 1848 zbudowano tam pierwszą świątynię chrześciańską nad brzegami morza lodowatego. Mała-to wprawdzie cerkiew, lecz w skutkach bardzo ważna. Odległość jej zresztą od miasta Jakutska wynosi 3000 wiorst, od Irkucka 5500, a od Petersburga 11.000 wiorst. *(Berl. Z.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Książęta Koburg i Nemours w Bukareszcie.)

Bukareszt, 22. września. Przed kilkoma dniami przybyli tu książę Koburg i książę Nemours, wysiedli w hotelu „Europa“, i zabawiwszy kilka dni w mieście, wyruszyli do Jass. *(Berl. Z.)*

Chiny.

(Stosunki polityczne w Chinach.)

Hong-Kong, 17. lipca. Tutejsze stosunki polityczne przybrały dziwną postać. W Nanking jest nowy Cesarz a co więcej, Chrześcianin, chociaż dziwnego nabożeństwa. Walka jeszcze długo będzie trwała, jeżeli powstańcy nie będą mieli dostatecznej siły ażeby się prosto udać do stolicy. Na każdy sposób wynikną z tego przesilenia wielkie zmiany dla Chin, a jeżeli ten nowy Cesarz zwycięży, wtedy mamy nadzieję, że kiedyś straszny sąd nastąpi nad drewnianemi i papierowemi bałwanami. Uwagi godną jest rzeczą, że Mr. Roberst, amerykański misyonarz, pierwszy obznajmił teraźniejszego nowego Cesarza z ewanielią. Nowy Cesarz wezwał go bowiem do Nankingu. Jeżeli teraźniejsza rewolucya uczyni państwo Chińskie przestępnem dla cudzoziemców, wtedy niebawem spodziewać się należy tego, co się przed trzema wiekami zdarzyło na Molukkach, a przed 26 lat na wyspach Sandwichs, obalenia bożków it. d. *(Zeit.)*

(Walki wojsk cesarskich z powstańcami.)

Dziennik *Friend of China* zawiera wiadomość o bezskutecznem usiłowaniu wojsk cesarskich walczących z rokoszanami o miasto Amoy. Walka ta trwała przez trzy dni, w ciągu których wystrzelano niezmiernie dużo prochu, lecz wcale nikogo niezraniono nawet. Dnia 5go lipca wylądowały wojska cesarskie i rozpoczęły atak, t. j. zaczęły gęsto strzelać lecz z daleka i wystrzegając się strzałów przeciwnych. Około południa, gdy słońce poczęło mocniej dogrzewać, spoczęły sobie obie strony a wojownicy usiedli do obiadu. Około wieczora zaś wzięto się chłódkiem znów do strzelania, a gdy się ściemniało na dworze, poszły wojska na nocny spoczynek. Nazajutrz byli Europejczycy w Shangaj świadkami rzadkiego widowiska, a mianowicie bitwy morskiej, również całkiem niewinnej. Trzeciego dnia bitwę tę ponowiono, lecz i tą razą nie było żadnego krwi rozlewu, gdyż admirał cesarski trzymał się z dala od portu obawiając się, izby go odpływ morza nie zbliżył zanadto do wybrzeża i tym sposobem nie zmusił mimowolnie do walecznych czynów. Z pocztą odchodzącą znajdowało się miasto Shangaj w ręku powstańców, i zapewne nikt ich już ztamtąd nie wyprze. *(Berl. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 2. października. W ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca sprzedawano na targach w Rożniatowie, Skolem, Stryju, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie w przecięciu korzec pszenicy 5r.24k.—8r.—7r.36k.—6r.36k.—7r.—7r.24k.; żyta 4r.—5r.48k.—6r.24k.—5r.12k.—5r.—5r.24k.; jęczmienia 3r.—5r.—4r.—4r.—4r.30k.—4r.; owsa 2r.—3r.36k.—2r.24k.—2r.24k.—2r.—2r. 48k.; hreczki w Żydaczowie 3r.30k.; kukurudzy 4r.24k.—5r.36k.—5r.12k.—4r.48k.—4r.48k.—0; kartofli 2r.—0—2r.24k.—0—0—4r. Cetnar siana kosztował 1r.—30k.—48k.—36k.—30k.—1r. Sąg drzewa twardego 3r.10k.—6r.—5r.20k.—2r.30k.—6r.—4r.30k., a lekkiego 2r.40k.—2r.36k.—4r.—2r.30k—6r.—3r. Za funt mięsa wołowego płacono $3^3/_5$k.—$3^3/_4$k.—$3^1/_5$k.—$3^4/_5$k.—$3^1/_5$k.—$3^1/_5$k. i za garniec okowity 59k.—1r.12k.—1r.42k.—1r.20k.—1r.—58k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 6. października.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	9	5	12
Dukat cesarski	„ „	5	15	5	18
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	—	9	3
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	46	1	$46^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	37	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	20	91	32

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. października 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. października.)

Amsterdam l. 2. m. 93. Augsburg 111 l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt $110^1/_2$ p. 2. m Hamburg 83 l. 2. m. Liwurna —. p. 2. m. Londyn 10.57. l. 3. m. Medyolan $110^1/_4$. Marsylia — l. Paryż $131^3/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $16^1/_2$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. $87^1/_2$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 3. października o pól. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $15^3/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $15^1/_4$. Ros. imperyały 9.—. Srebra agio $10^1/_2$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. października.

Hr. Dzieduszycki Włod., z Czerniowiec. — PP. Szymanowski Maurycy, z Brzeżan. — Urbański Jan, z Dunkowiec. — Dąbski Alex., z Nosowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. października.

PP. Obertyński Leopold, do Stronibab. — Kielanowski Tytus, do Zelichowa. — Gross Piotr, do Koniuszek. — Bielski Stan, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. października.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ″″				
6 god. zran.	27 6 8	+ 1°	+ 5°	półn.-wschodni$_s$	śnieg
2 god. pop.	27 7 4	+ 5°	+ 1°	„	deszcz
10 god. wie.	27 10 8	+ 4°		poł.-wschodni$_i$	pochm.

T E A T R.

Dziś: Przedst. Polskie: „**Dzwonnik z Notre-Dame.**“

Jutro: na dochód JPana Köhlera opera niem.: „**Die Puritaner.**“

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.